

№ 141

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.
Dla rob. 3.70 gr.
u doosz. do domu 30 gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5.25 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należytość pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXXI r.
istnienia.

Redakcja i Administr.
w ŁODZI

Al. Kościuszki 41
TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5—6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTII

Wtorek, dnia 22 maja 1928 r.

Skandal, demaskujący „pacyfizm” teutoński. Gazy trujące zalewają Hamburg.

Ewakuacja mieszkańców z zagrożonej dzielnicy.

Hamburg, 21-5

Przy Hofstrasse w pobliżu portu, w składzie fosganu, gazu; używanego podczas wojny do napełniania t zw. Gelbkreuzgranat, rozluźniły się wczoraj wieczorem prawdopodobnie skutkiem ciepła wentyle od zbiorników, zawierających gaz o niezwykle trującej sile i fosgan począł się ulatniać.

Wielu z zamieszkałych w pobliżu fabryki oraz pośród przechodniów zachorowało wskutek wdychania gazu. Trzy osoby zmarły.

Chmura fosganu unosi się narazie nad dzielnicą Wilhelmsburg. Z dzielnicy tej nadchodzą wiadomości o coraz to nowych zachorowaniach.

Straż pożarna zaopatrzona w maski gazowe, usiłuje odeprzeć chmurę fosganu przy pomocy amoniaku. Telefonicznie zażądano z Berlina dostarczenia większej ilości masek gazowych.

Ludność ogarnęła panika, ponieważ niewiadomo, w jakim kierunku zwróci się

śmiercionośna chmura

Do godziny 2ej nad ranem umieszczono w szpitalu St. Georg 32 osoby. Tylko mała ich część przeżyje zatrucie.

W dzielnicy Vettel w pobliżu fabryki ewakuuje się całe grupy domów. Ludność opuszcza swe mieszkania, ponieważ wszędzie wyciska się niebezpieczny gaz. Ewakuowanych umieszczono częściowo w barakach dla wy-

chodźców linii okrętowej Hapag.

Strażacy, zaopatrzeni w maski gazowe, wchodzą do domów, gdzie fala gazu zaskoczyła szereg osób, które leżą bez przytomności.

Policja zamknęła całą dzielnicę dla ruchu kołowego. W pobliskich domkach wieśniaków zarekwirovano mleko, którym leczyć usiłują ratować zatrutych.

Bezczelność czerwonych opryszków z Kremlu.

Pomoc Francji dla wyupienia zbezczeszczonych świątyń — to zbrodnia.

Subsydowanie ruchów antypaństwowych przez Sowiety — to gest Samarytanina.

Paryż, 21-5 (aw)

Pierwszy radca przedstawicielstwa sowieckiego w Paryżu, Besedowski, złożył dziś w ministerjum spraw zagranicznych notę w kwestji udzielania przez społeczeństwo francuskie pomocy obywatelom sowieckim, w postaci większych sum, zbieranych na rzecz wykupu cerkwi rosyjskich po przeznaczeniu ich przez władze sowieckie na inny

użytek.

Nota wskazuje, iż pomoc taka traktowana jest w Moskwie jako wglądanie w sprawy wewnętrzne Rosji, co jest dla sfer rządzących Z.S.S.R. wysoce niepożądanem, jak również nie przynosi korzyści tym obywatelom sowieckim, którzy z pomocy takiej starają się korzystać w celu wykupu cerkwi.

Rząd znowu obiecuje - obiercywać.

Zamiast stałej poprawy bytu urzędników — 15 proc. dodatek.

Warszawa, 21-5

Na jutrzejszym posiedzeniu Sejmu jest pierwsze czytanie projektów ustaw o podatkach, majątkowym, gruntowym i budynkowym. Przeciwko tym projektom wypowiedzą się stanowczo wszystkie stronnictwa włościańskie. Przepuszczalnie jednak wniosek ten nie uzyska większości i projekty ustaw odesłane będą do komisji skarbowej.

Jednakowoż, jak się dowiadujemy, projekty tych ustaw nie będą omawiane przez plenum Sejmu w czasie obecnej sesji i sprawa

będzie odroczone do września, kiedy we dług zamierzeń sfer miarodajnych Sejm zostanie ponownie zwołany.

Jak wiadomo, wpływy z tych podatków miały być użyte na uregulowanie plac urzędniczych. Wobec takiego obrotu sprawy i to uregulowanie ulegnie dłuższej zwłoce, a jak slychać na następny kwartał sprawa załatwiona byłaby znowu prowizorycznie, to jest przez przyznanie urzędnikom 15 proc. dodatku, który pobierali obecnie.

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 598

Dziś

Dziś

Kobieta na rozdrożu

Potężny film, żywcem wzięty z życia. Bogata akcja dramatu i niebanalna treść czynią obraz ten szczególnie godnym ujrzenia.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr., III miejsce 30 gr.

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3 po 3 po I miejsce 80 gr., II miejsce 50 gr., III miejsce 40 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 22—V 1928 r. 398

Dla dorosłych

Bogowie, Ludzie, Zwierzęta

Dla młodzieży

Pat i Patachon w filmie p. t. **TANCERCZKA.**

Po wyborach w Niemczech.

Nacjonaliści niemieccy ponieśli zdecydowaną porażkę. Kłeska Polaków na niemieckim Górnym Śląsku.

Berlin, 21-5 (aw)

Obliczenia wyników wyborów wczorajszych do Reichstagu i sejmu pruskiego są niemal ukończone. Ze stronnictw prawicowych Deutsch-Volkische zyskali 770.870 głosów (13 mandatów). W poprzednim parlamencie mieli 14 mandatów. Niemiecko-narodowi 4.344.580 głosów (72 mandaty, w poprzednim parlamencie 111); niemiecka partja ludowa 3.094.798 głosów (52 mandaty, poprzednio 51), partja gospodarcza 1.366.623 głosy (23 mandaty), bawarska partja ludowa 942.750 głosów (16 mandatów, poprzednio 19 mandatów).

Centrum katolickie zdobyło 3.612.700 głosów (60 mandatów), demokraci 1.495.240 głosów (25 mandatów).

Socjal-demokraci otrzymali 9.027.820 głosów (150 mandatów, poprzednio 131).

Komuniści 3.080.070 (51 mandatów, poprzednio 45), lewica komunistyczna Leninbund 70.890 (1 mandat niepewny).

Berlin, 21,5 (pat)

W okręgu Dolnej Bawarii i Górnego Palatynatu przepadł min. Stresemann i wskutek tego wejdzie do Sejmu z listy państwowej.

Przeszedł kontrkandydat ministra Stresemanna gubernator Afryki niemieckiej z czasów przedwojennych i wojennych gen. Lottow Verbeck (niemiecko-narodowy).

Z dotychczasowych wyników głosowania na poszczególne listy widać, że bardzo osłabieni wyjdą z wyborów niemiecko-narodowi (skrajne stronnictwo prawicy). Do poprzedniego parlamentu uzyskali oni prawie 7 milionów głosów i 111 mandatów; teraz zaś w 32 okręgach zdołali zgromadzić zaledwie 4345 tysięcy głosów i na tej podstawie mają prawo do 72 mandatów, a więc stan posiadania uszczupliłoby o 40 mandatów.

Obok klęski prawicy rzuca się w oczy dość znaczne zwycięstwo socjalistów i komunistów. Socjaliści w r. 1924 uzyskali 7880 tysięcy głosów i 131 mandat; wczoraj w 32 okręgach padło na ich listy 90,280 tysięcy, już więc na tej podstawie otrzymaliby o jakieś 19 mandatów więcej.

Komuniści w r. 1924 uzyskali 2708 tysięcy i 51 mandat; wczoraj w tych samych 32 okręgach dostali przeszło trzy miliony głosów, czyli tylko na podstawie wyników z tych okręgów przypadłoby im w udziale o jakieś 6 mandatów więcej.

Stronnictwo centrum oraz niemiecka partja ludowa utrzymały mniej więcej stan posiadania dotychczasowy. Dla orientacji przypomniemy, że centrum grupuje żywioły katolickie, głównie więc ludność katolickich prowincji zachodnich i Śląska; niemiecka partja ludowa — przemysł, handel i finansjere.

Z partji pomniejszych poważnie wzrosła ilość mandatów bawarskiej partji ludowej (o 80 proc. dotąd) oraz grupy gospodarczej (o 8 mandatów, czyli o 34 proc.) Utrzymała również stan posiadania grupa Hitlera (skrajnie bojowa grupa prawicy).

Demokraci ponieśli dotkliwą stratę — jak dotąd brak im 30 proc. posiadanych w poprzednim parlamencie mandatów.

Udział w głosowaniu bardzo znaczny

— około 90 proc. uprawnionych oddało głos.

Katowice, 21,5

Urzędowe wyniki głosowania na Górnym Śląsku, okręg wyborczy Opole przedstawiają się następująco: socjaliści 70.383 głosów (1 mandat); niemiecko-narodowi 96.320 (1), centrum 224.584 (3); komuniści 71.734 (1); Polacy 30.052 (bez mandatu).

Inne partje, jak demokraci, narodowi, socjaliści, chłopci (Landbund) i niemiecka partja ludowa (Stresemann) pozostały bez mandatu.

Najwięcej zyskali socjaliści, którzy mają przeszło o 100 proc. więcej, niż w wyborach poprzednich i komuniści.

Centrum dzięki wyteżonej agitacji i nakładowi i środków materialnych zdołało swój stan posiadania na Śląsku utrzymać, natomiast

nacjonaliści stracili przeszło 25.000 głosów.

Bardzo niekorzystny okazał się wynik wyborów dla Polaków, którzy zyskali tylko 30.052 głosów, tj. najmniej ze wszystkich dotychczasowych wyborów. W poprzednich wyborach zdobyli Polacy 42.051. Jest to następstwo wieloletniego terroru i nacisku gospodarczego na ludność polską na Śląsku opolskim.

Paryż 21,5 (aw)

Pisma francuskie z dużym zadecyloowaniem omawiają wyniki wyborów w Niemczech.

Prasa francuska stwierdza naogół zgołdnie, że klęska nacjonalistów jest dużo poważniejszą, niż tego można było oczekiwać.

Rozkład Związku Lenina.

Niska ilościowo grupa rozbiła się na trzy odłamy.

Berlin, 21-5 (aw)

Rozkład secesji partji komunistycznej z zw. Związku Lenina, postępuje w dalszym ciągu.

Partja ta, jakkolwiek niechętna, rozdzieliła się na 3 grupy, druga — licząca ledwie 38 członków; w toku głosowania opowiedziała się 25 głosami za połączeniem z socjal-demokratami, 10-ma za zachowaniem samodzielności partyjnej, zaś trzema — za powrotem do partji komunistycznej.

Wybitni działacze partyjni, jak: Russischer, Masłow i Scholen; zgłosili akces do par-

tji, należy jednak oczekiwać, że nie będą oni do niej z powrotem przyjęci.

Trzecia grupa Związku Lenina reprezentowana jest przez Urbensa, który jednocześnie redaguje organ Związku Lenina, wychodzący p. t. „Die Fahne des Kommunismus”.

Mimo przychylnych dla lewicy wyników głosowania przy ostatnich wyborach parlamentarnych, w których na listy komunistyczne padło około 80 tysięcy głosów, Związek Lenina w tej postaci, jak obecnie, żadnych wpływów mieć nie będzie.

Runicz nie był szpiegiem?

Osobliwe wnioski a ntybolszewickiego pisma emigracyjnego.

Ryga, 21,5 (aw)

Wojewski organ „Siewodnia” komentując ostatni aresztowanie znanego aktora kinematograficznego Runicza w Równem, dowodzi iż areszt rosyjskiego aktora filmowego był spowodowany denuncjacją byłego agenta odeskiego wywiadu, mieszkającego obecnie w Równem.

W dalszym ciągu „Siewodnia” zaprzecza rozpowszechnioną legendzie jakoby stała partnerką Runicza, Wiera Chołodnaja, otruła była przez bolszewików w Odesie. Artystka zmarła bowiem na silne przeziębienie

krztani. Z rzekomą aferą szpiegowską Chołodnej, Runicz nie miał nic wspólnego.

„Siewodnia” wyraża nadzieję iż śledztwo polskich władz ustali niewinność Runicza.

Jak się dowiadujemy z kilkunastu osób świadczących przeciwko Runiczowi, 4 osoby z całą stanowczością stwierdziły, iż był on w odeskiej czerezwyczajce członkiem kolegium.

Runicza w dniu dzisiejszym przetransportowano do rezerwy policji, przekazując go władzom bezpieczeństwa do dalszej dyspozycji.

W Żeńskim Gimnazjum
C. WASZCZYŃSKIEJ

Zielona 15, tel. 19—00

1515

egzaminy wstępne rozpoczynają się 4-go czerwca. Kancelarja czynna od godz. 8—14

„Cześć” posła z Jedyńki, p. Polakiewicza.

Zacietrzewiony be - be - ista w ordynarny i obelżywy sposób odpowiada na trzeźwy i słuszny zarzut.

Warszawa 21.5 (tel. wł.)

Dziś, o godz. 11 przed południem, rozpoczęło się posiedzenie komisji budżetowej Sejmu. Przed porządkiem dziennym zabrali głos posłowie Trąpczyński (Zw. Lud. nar.) b. marszałek Senatu, który zacytował słowa posła Polakiewicza, ogłoszone w jednym z pism. Poseł ten mianowicie oświadczył, że poraż ostatni odpowiada w tej formie na wystąpienia posła Trąpczyńskiego i zastrzega się, że na przyszłość nie pozwoli nawet starej ręce sięgać po naszą cześć. Poseł Trąpczyński oświadcza, że w przemówieniu swoim wygłoszonym na komisji budżetowej w piątek, nie powiedział nic, co by mogło być poczytywane za obrazę, sam zaś zastrzec się musi przeciw groźbie posła Polakiewicza, gdyż obniża to poziom dyskusji, a na dalsze postępowanie mówcy wpływu mieć nie będzie. Pos. Polakiewicz odpowiedział, że słowa wypowiedziane nie cofa, gdyż musiał się zastrzec przeciwko powiedzeniu posła Trąpczyńskiego, jakoby posłowie Jedyńki nie mogli sprawować kontroli nad rządem.

Przystąpiono do głosowania nad budżetem ministerjum skarbu. Przyjęto poprawki referenta, zmieniające tytuł „Straż celna” na „Straż graniczna”, dalej przyjęto wnioski posła Wyrzykowskiego (Wyzwolenie), Korneckiego i Rybarskiego podkreślenie różnego rodzaju pozycji.

Następnie przystąpiono do trzeciego czytania całego budżetu.

Pos. Czartwertyński w imieniu Z.L.N. złożył następujące oświadczenie:

„Zabieram głos; aby w imieniu klubu Z.L.N. oświadczyć przed przystąpieniem do trzeciego czytania preliminarza budżetowego, że wszystkie wniesione przez nas, a częściowo odrzucone przez komisję poprawki ponowimy w trzecim czytaniu.

Czynimy to w tym przekonaniu, że można i należy sumę około 150 mil. zł. przedstawionych nam w wydatkach zaoszczędzić a to w następujący sposób: Budżet układany był w r. z. i wówczas sprawa podniesienia uposażenia urzędników państwowych nie była tak pilna, jak obecnie. W rzeczywistości rząd powinien był dodatkowo wnieść o kredyty, potrzebne na podniesienie uposażeń przy rozpatrywaniu budżetu.

Tymczasem zawiadomił nas jedynie jenerałny referent budżetu, że rząd zamierza sumę tę uzyskać z nowych podatków. Ob-

nie projekty dotyczące tej sprawy są już wniesione do sejmu. Ponieważ uważamy sprawę podniesienia uposażenia urzędników za pilną, a nie sądzimy, aby rząd uzyskał z nowych projektów podatkowych odpowiednie sumy, uważamy za konieczne znaleźć je w budżecie i z tego powodu wszystkie nasze oszczędnościowe wnioski podtrzymujemy“.

P. minister skarbu Czechowicz w imieniu rządu zastrzegł się przeciwko podwyższeniu wydatków, nawet najbardziej produkcyj-

nych. Jednocześnie zwrócił p. minister uwagę na niebezpieczne i nierealne podnoszenie dochodów państwowych w celu uzyskania środków dla poprawy bytu urzędników państwowych, gdyż wniesie to do budżetu czynnik niepewności. Kończąc p. minister prosił o zaakceptowanie zgłoszonych przez rząd wniosków w związku z trzecim czytaniem budżetu.

Następne posiedzenie wyznaczono na 11 rano.

Moskwa rozczarowana.

Król Amanullah odrzucił propozycje Sowietów.

Moskwa, 21.5 (aw)

W kołach dyplomatycznych Z.S.S.R. bez entuzjazmu omawiają wyniki pobytu króla Amanullaha

Mimo przewlekłych rokowań, które trwały nieprzerwanie przez cały czas pobytu króla Afganistanu w Moskwie, a nawet jeszcze wtedy, gdy przybył on na Krym; gdzie konferował z przebywającym tam na kuracji

Rykowem, nie dały żadnego rezultatu, bo w kwestji zawarcia układu sowiecko-afgańskiego o nieagresji, a nawet — nie zdołano uzyskać zezwolenia króla na przedłużenie pobytu w Afganistanie dla specjalistów wojskowych i technicznych, delegowanych tam przez Sowietów.

3-dniowy zjazd specjalistów gazowniczych

Zakończył się wczoraj w Katowicach.

KATOWICE, 21.5 (aw)

W dniu wczorajszym zakończyły się w Katowicach obrady zjazdu specjalistów gazowniczych i wodociagowych polskich, trwający od trzech dni.

W rezultacie kilkudniowych obrad powzięto rezolucję, stwierdzającą, że prowadzenie przedsi. miejskich syst. komercjalizacji

może jedynie doprowadzić do rzeczywistego ich rozwoju.

Obrady zamknął przewodniczący zjazdu, p. inż. Czesław Świerczewski, jeden z byłych dyrektorów gazowni miejskiej w Łodzi, następnie dyrektor gazowni w Pruszkowie.

W dniu dzisiejszym uczestnicy zjazdu zwiedzieli odlewnię w Węgierskiej Górze.

TELEGRAMY.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Częstochowa, 21.5

Pociąg towarowy, zdążający na nową linię z Nowych Herbów do Poznania, zderzył się z pociągiem towarowym, idącym z Poznania w kierunku przeciwnym. Skutki zderzenia były fatalne.

Oba parowozy rozbite, jeden z nich wpadł do rowu. 11 wagonów napełnionych węglem i załadowanych bydłem, uległo zupełnemu rozbiciu. Kilka osób z pośród służby kolejowej uległo potłuczeniom.

Z powodu zatarasowania i uszkodzenia toru na przestrzeni przeszło 400 kilometrów pociąg kurjerski Katowice — Poznań, skierowano na Częstochowę.

Przyczyną katastrofy był wyjazd pociągu towarowego w kierunku Herbów bez zezwolenia dyżurnego ruchu.

„BREMEN” ULEGŁ ROZBICIU.

St John, 21.5 (UP)

Na wyspę Greenley Island przybyły dwa samoloty wojskowe z pilotem Melchiorrem który z spadochronem opuścił się na ziemię, aby następnie na samolocie „Bremen” odlecieć do Nowego Jorku.

Wczoraj rano Melchior wystartował z Greenley Island do Nowego Jorku. Wkrótce

po starcie samolot runął na ziemię i doznał bardzo ciężkich uszkodzeń. Szczegółów brak.

17-ta Loteria Państwowa.

I KLASA — 2-gi DZIEŃ

35,000 zł. nr. 7513.
 2,000 zł nr 144407
 1,000 zł. nr. 17488 143371
 500 zł. n-ry 10258 110613 111932
 400 zł. n-ry 102119 116031
 300 zł. nry 19767 25137 39547 52740
 79465 143964.
 200 zł. n-ry 3237 9896 19162 26709 31067
 38253 41340 46720 47808 50717 63983 65696
 69727 79463 116040 122664 123075 129492
 136850 146672 149561.
 150 zł. n-ry: 5334 5861 6406 12502 12681
 13921 15764 17808 18097 18809 19006 19077
 19642 19625 20730 24676 25244 25529 25997
 27346 27931 28271 31997 32015 37507 41671
 42471 43435 45869 47121 49641 52811 54327
 59107 62196 64689 65467 66834 67245 69200
 69549 77186 77262 79984 80112 80595 86634
 88747 89045 90942 92011 92220 93637 93693
 94978 96304 98494 98967 102853 105172 105576
 105831 113356 116259 11848 118176 119135 120423
 123010 125281 26232 128013 128489 129156 130527
 131571 123183 135744 137474 14102 142531 144052
 145805 149877 151047 153213 153567 154202
 154373 154711 154750.

Do akt. Nr. 290 1928 roku.

OGŁOSZENIE

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Zajkowski, zam w Łodzi przy ulicy Drauguta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U.P.C., ogłasza, że w dniu 30 maja 1928 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 76 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Bolesława Gostomskiego i składających się ze stolików, krzeseł i maszyny do tarcia maku i migdałów oszacowanych na sumę zł 1.050.

Łódź, dn 19-5-1928 roku.

Komornik: S. Zajkowski.

Szczury ryją pod fundamentem.

Na marginesie afer szpiegow skich w Polsce.

Gangrena moralna szerzy się w Polsce w sposób straszny, przerażający, wprost potworny. Szerzy się wśród części społeczeństwa, wśród niektórych posłów, zwłaszcza komunistycznych, szerzy się pomiędzy urzędnikami państwowymi. Szerzy się szpiegostwo, szerzy się zdrada wojskowych planów mobilizacyjnych na rzecz Rosji sowieckiej. Przy tem wszystkim wykazuje się coraz więcej, że partja komunistyczna w Polsce utrzymuje stałe stosunki z Rosją bolszewicką i jest przez nią opłacana sowicie.

Swiezo dopiero wykryto w ostatnich dniach wielką sprawę szpiegow ską w dyrekcji kolejowej w Krakowie. Aresztowano tam starszego asystenta kolejowego, Stanisława Turka, oraz 2 urzędników z dyrekcji kolejowej w Krakowie pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz Rosji. Akcją szpiegow ską kierował sowiecka placówka dyplomatyczna w Warszawie. Aresztowany Turek — jak stwierdza komunikat władz wojskowych w Krakowie — przyznał się całkowicie do winy, zeznając, że dostarczał urzędnikowi poselstwa sowieckiego w Warszawie Winogradowowi, jako też i wicekonsulowi szkiców mostów kolejowych, odpisu wszelkich dokumentów i okólników, które albo były mu dostępne, albo też łatwo mógł ukraść. Proceder szpiegow ski uprawiano od roku 1925, pobierając wielkie sumy wynagrodzenia w rublach i dolarach. Sieć szpiegow ska obejmowała prawie wszystkie urzędy kolejowe. Turek żył na szerokiej stopie, gdyż za swe zbrodnicze czynności pobierał dwa tysiące dolarów pensji miesięcznie, a oprócz tego zwrot kosztów za różne przyjęcia i hulanki, oraz wydatki na zakup dokumentów.

Pozatem donoszą, że szpiegostwo było prowadzone niezmiernie starannie, przy czem z ramienia poselstwa sowieckiego występował Winogradow, który był łącznikiem między sowieckim wojskowym sztabem generalnym a Turkim. Turek miał pomocników pomiędzy Polakami. Tych pomocników zjednywał sobie poczęstunkami i libacjami, które urządzał w najkosztowniejszych restauracjach nie tylko w Krakowie, ale i w Warszawie, Wilnie, a nawet i w Poznaniu. W ten sposób znalazł sobie w Krakowie jako pomocników urzędników dyrekcji kolejowej Mieczysława Mroza i Łdzikowskiego. Dawali oni kolejowe plany mobilizacyjne Turkowi, który żądał ich jakoby dla celów urzędowych. Obu tych urzędników aresztowano. Pozatem znalazł sobie Turek niejakiego Chrobaka, zecera w państwowej drukarni dyrekcji kolejowej w Krakowie, który dostarczał mu odbitek wszelkiego rodzaju drukowanych rozkładów kolejowych mobilizacyjnych. Chrobak został aresztowany. Podkreślić też należy niebywałą swobodę ruchów Turka, który często wyjeżdżał z Krakowa do poszczególnych większych ośrodków Rzeczypospolitej. Widywano go pomiędzy innymi często w Warszawie, Wilnie, Lwowie itd., przyczem w Warszawie utrzymywał bogatą i piękną kochankę. Okazuje się dalej że w

gmachu poselstwa sowieckiego był stałym gościem.

Turek ze swymi pomocnikami został aresztowany. Czy nie miał tych pomocników więcej jeszcze oprócz już aresztowanych, wykaże się to z czasem. Rzemiosło szpiegow skie, jak widzimy na Turku, jest „zajęciem“ wcale intratnem, tembardziej, że ryzyko, związane z jego wykonaniem nie jest tak bardzo zaów wielkiem. Turek został aresztowany, wytoczony mu będzie proces, skazany zostanie na kilka lat więzienia, potem nastąpi jakaś wymiana więźniów na zakładników, o których potrzebną ilość nasz zawsze tak bardzo zapobliwy sąsiad sowiecki zawsze potrafi się postarać. A po wymiani: tam za kordonem już w Rosji sowieckiej pewna posada i zaszczyty.

Niewątpliwie należy to ryzyko zwiększyć i w wypadkach udowodnionego szpiegostwa, zwłaszcza wojskowego, stosować naj-

wyższy wymiar kary. Ale to nie starczy. Trzeba pamiętać przede wszystkim o czynnikach zdrowia moralnego w społeczeństwie. Trzeba pamiętać w życiu publiczno-społecznem o zasadach etyki i moralności społecznej. Tych zasad naruszać nie wolno. Gdzie te zasady są naruszane, tam w daleko idących następstwach szerzą się korpucje przekupstwa, zdrady. Szumowin społecznych mamy wiele, aż nazbyt wiele w narodzie naszym. Nie wygubi się ich samemi tylko środkami administracyjnymi i karami więziennymi. Trzeba pamiętać o wzmocnieniu narodów kulturalnych i siebie szanujących, zaw sze były i są jednym z najcenniejszych klejnotów moralnych i narodowych. W tym kierunku przede wszystkim praca wyjęzona być winna. Skandaliczna afery szpiegow ska w Krakowie powinna pobudzić do głębokiego zastanowienia.

LISTY z Z.S.S.R.

Czy inżynierowie byli sabotażystami.

SOWIECKI AKT OSKARZENIA O ROLI CUDZOZIEMCÓW w ZAGŁĘBIU DONIECKIEM.

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

MOSKWA w MAJU.

Akt oskarżenia w sprawie t. zw. kontrrewolucji gospodarczej w zagłębiu Donieckim omawia bardzo obszernie rolę cudzoziemców w całej tej aferze. W akcie oskarżenia przytoczono zeznanie całego szeregu podsądnych, dotyczące finansowej pomocy Niemiec dla kontrrewolucjonistów, jako też roli jaką w sprawie tej odgrywali Niemieccy inżynierowie.

Inżynier Bratanowski zeznał, że pieniądze od firm niemieckich wpływały w postaci procentów za wykonane zamówienia i doręczne były członkom organizacji kontrrewolucyjnej za pośrednictwem zatrudnionych w danych firmach inżynierów i techników, którzy celem zmontowania zakupionych zagranicą maszyn przyjeżdżali do ZSSR.

Firmy niemieckie dostarczyły do pewnej z kopalń donieckich maszyny niezdatne do użytku, a inżynier Kuzmierz, który maszyny te przyjął, otrzymał za to 2.500 rubli. Według aktu oskarżenia cel tranzakcji tej był dwójki: po pierwsze firmy zagraniczne, które dobrze wiedziały, iż maszyny te, — nie odpowiadające miejscowym warunkom i systemowi pracy, — w krótkim czasie popsują się, chciały w ten sposób zapewnić sobie nowe zamówienie ze strony zarządu kopalń Donieckich; po drugie — chciały drogą stosowania nieodpowiedzialnych maszyn spowodować upadek gospodarstwa narodowego ZSSR.

W sprawie finansowania akcji kontrrewolucjonistów ekonomicznych oskarżony Matow zeznał na śledztwie pierwiastkowem co

następuje: Pieniądze wpływały od roku 1924 do roku 1927 włącznie. Ogółem 50 członków organizacji otrzymywało do 400 rubli miesięcznie. W ciągu trzech lat wydano ogółem około 700.000 rubli.

Skąd byli właściciele kopalń brali te pieniądze nie wiem, — mówi Matow, — nie wiem, ale przypuszczam że pochodziły one bądź to od pewnych grup zagranicznych kapitalistów, bądź też od rządu francuskiego.

Działalność organizacji kontrrewolucyjnej w zagłębiu Donieckim obejmowała nie tylko sabotaż techniczny w kopalniach, lecz również sabotaż administracyjny w biurach przedsiębiorstw węglowych.

Ostatnia część aktu oskarżenia zawiera rozmaite szczegóły: dotyczące powstania organizacji w Zagłębiu Donieckim i działalności central w Charkowie i Moskwie. Według aktu oskarżenia centrala charkowska organizacji kontrrewolucyjnej założona została w roku 1923. Organizacja była wybitnie konspiracyjna. Większość jej członków wzajemnie się nie znała. Nigdy nie urządzano większych zebrań. Nie prowadzono również protokołów, by nie dopuścić do istnienia jakiegokolwiek dowodów rzeczowych, które świadczyć by mogły o działalności organizacji.

Centrum moskiewskie, które powstało w terminie późniejszym, kierowane było — według aktu oskarżenia, — przez inżyniera Rabinowicza. Kontrakt organizacji z zagranicą utrzymywali inżynierowie Gubnoj, Jusewicz i Matow.

GAPOR.

Masonerja w Polsce działa.

Cele masonerji. — Czy są loże masońskie w Polsce? — Nowy okres w naszym życiu narodowym.

W r. 1918 pojawiła się w Berlinie jakaś nieznana organizacja rewolucyjna „spartakusowców“, która dokonała przewrotu, zaprowadzając „republikę“ w całych Niemczech. Nie była to jedyna rewolucyjna organizacja, lecz przez pewien okres czasu utrzymywała się na wzbudzonych falach politycznych, ażeby znów gdzieś zniknąć w głębinach i ciemnościach.

Ktoby mógł przypuszczać, że „spartakusowcy“ to stare zrzeszenie tajne, założone w Bawarii w r. 1776 przez profesora uniwersytetu Adama Weishaupta, który przy pomocy stworzonej przez siebie sieci zdołał przeniknąć do łóż masońskich nie tylko w Niemczech, ale nawet we Francji. Tajna sekta Weishaupta otrzymała nazwę „illuminałów“ (oświecających), a dzieliła się na cztery klasy, a te znów miały każda po sześć stopni. Razem tedy tedy było w niej 24 stopnie.

Z pnia tej organizacji pochodzili „spartakusowcy“, którzy brali udział w wielkiej rewolucji francuskiej 18-go wieku, a po ostatniej wojnie światowej przypomnieli się Berlinowi w r. 1918—tym. — Fakt powyższy świadczy, że działają odgałęzienia tajnych organizacji, trwające setki lat, ukrywające się w cieniu i tylko od czasu do czasu wychylające się z mroków spiskowych.

Są w Polsce ludzie, którzy nie wierzą w istnienie masonerji, chociaż w wielu krajach loże masońskie są jawne jak np. we Francji, Anglii, Ameryce, Niemczech, na Węgrzech i t. d. Corocznie zjawiają się też kalendarze i roczniki masońskie, które podają sporo wiadomości o składzie i ilości łóż całego świata.

Te szczegóły należą do rzeczy jawnych, natomiast cele, podział na stopnie i obrządku masońskie są okryte nadal ścisłą tajemnicą. O wewnętrznych sprawach masonerji dowiedzieć się można tylko od tych masonów, którzy opuścili loże i wyjawili ich działalność. Mamy już dzisiaj takie „wyznania“. Zdarzało się bowiem, że przewrotne praktyki wyższych stopni masońskich odstręczały uczciwych ludzi od łóż, skłaniając ich do wystąpienia.

Istnienie masonerji jest zatem rzeczą pewną i stwierdzoną.

W Polsce masonerja jest jeszcze tajna, obawia się bowiem głównie walki z katolickim duchowieństwem. Wpływy Kościoła są w naszym narodzie — mimo wszystko — bardzo silne, a masonerja występuje na jaw dopiero wtedy, gdy Kościół Katolicki jest w kraju osłabiony i zniszczony. Zwykle też zerwanie stosunków z Kościołem jest oznaką, że w danym państwie masonerja przygotowuje się do wystąpienia najaw z mroków konspiracji.

W chwili obecnej — jak powiedzieliśmy — masonerja w Polsce jest tajna. Mamy jednak dowody, że istnieje i że się rozrasta. W rocznikach międzynarodowych masonerji znajdujemy nazwisko powieściopisarza i senatora socjalistycznego, Andrzeja Struga, który wynieniony jest jako „wielki mistrz“. Urzędowa Polska Agencja Telegraficzna (PAT) donosiła swego czasu o zjeź-

dzie masońskim w Belgradzie, w którym brał również udział przedstawiciel polskiej masonerji. A niedawno prasa rumuńska i angielska ogłosiła sporo nazwisk „braci“ polskich.

Są to dowody rzeczowe, że masonerja w Polsce działa, że posiada własną organizację, że należy do związku międzynarodowe-

go, że na jej czele stoją „mistrzowie“ krajowi. Czy ta polska masonerja posiada już „braci“ najwyższych stopni, czy też należy do niższych — o tem trudno powiedzieć coś pewnego. Można raczej twierdzić, że rozkazy przychodzą z zagranicy, że zatem poza granicami naszego państwa trzeba szukać najwyższej władzy masońskiej.

LISTY Z FRANCJI.

Posłowie bez mieszkań.

POWYBORCZE KŁOPOTY FRANCJI.

Paryż, w maju.

Głód mieszkaniowy nietylko w Warszawie daje się we znaki. Kwestja ulokowania nowych 307 deputowanych sprawia wiele trudności. W olbrzymim Paryżu kwestura izby posłów mogła znaleźć zaledwie 12 wolnych mieszkań za normalną cenę. Dolicznicy i karykaturzyści paryscy bawią się: widzą nowych posłów, śpiących pod mostami, albo rozbijających płócienne namioty na placu de la Concorde. Mniej to jednak zabawnie się przedstawia dla poczciwego burżuazji, przybywającego z prowincji, który nie ma się gdzie podziąć ze swą rodziną. Ka waler może zawsze się gdzieś ulokować w hotelu; ale, co uczyni żonaty i dziecny? A są wypadki, kiedy nowi wybrańcy narodu przywieźli ich po sześciu.

Znalazłby się oczywiście srodek: gdyby niewybrani ustąpili swych apartamentów zwycięzcom. Ale wielu zwyciężonych nie myśli opuszczać Paryża; są tacy, co chcą zatrzymać mieszkanie w oczekiwaniu na rewanż, którego się spodziewają za cztery lata, a przygotowania doń już teraz rozpoczynają.

Inni znów niewybrani są zadowoleni z kłopotów swych następców. Ktoś zaproponował, by opróżnić koszary i tam urządzić pomieszczenia dla posłów; projekt podobno niepraktyczny.

Niektórzy nowi posłowie nie ukrywają swego zmartwienia i rozczarowania; grupa „posłów bez mieszkań“ ma się zwrócić z żądaniem, by ich umieszczono w gmachach państwowych; twierdzą, że przede-

wszystkiem ministerstwa mają zbyt duże miejsca wolnego i gdyby skupiono nieco biur, a głównie osobiste apartamenty ministrów, znalazłoby się łatwo pomieszczenie dla 307 posłów, gdyby nawet wszyscy posiadali rodziny. Pomysł rozsądny i pewnie, że jeśli inaczej się nie da sprawę załatwić, będzie to jedyne wyjście z trudnej sytuacji.

Pewne jest, iż nowi deputowani nie będą zbyt przyjaźnie usposobieni dla paryskich właścicieli domów. Przy tej okazji w prasie i w opinii wysunęła się sprawa tutejszych kamieniczników. Uważają ich za najgorszych na świecie. Trudno sobie wyobrazić, jakie stawiają wymagania; u najspokojniejszych obywateli wywołali stan rozdrażnienia, który może wywołać niepożądane następstwa. Zaraz po wojnie uchwalono prawa, pozwalające nieszczęśliwym lokatorom, pomimo poważnego udziału w nowych podatkach, przynajmniej żyć i oddychać. Ale kamienicznicy potworzyli rodzaj syndykatów, rozpoczęli atak na parlament i uzyskali uchwały dwudziestu sześciu następujących po sobie praw, zmieniających dawniejsze na swą korzyść. W jaki sposób? Opowiadają, że w bardzo prosty, ale niezbyt uczciwy. Utworzyli wspólną kasę, która pomogła przekonać opornych. Prasa zaś powiada nawet ogłoszenie listy dwudziestu siedmiu deputowanych, głosujących zawsze na korzyść właścicieli domów, co otrzymywali czeki na poważne sumy. Czy to możliwe? Powiadają, że tak — Byłby to skandal! Oczywiście, uwierzmy też ostatecznie, kiedy ogłoszą dowody. R.

Bóg mnie ukarał za mord

i zdradę Ojczyzny.

ŚMIERĆ POLSKIEGO DEZERTERA.

Do wsi Wapiń na granicy niemieckiej, przybył przed paru dniami dezertér z wojska polskiego, Makis. Obywatele tamtejsi zaczęli robić mu wyrzuty, że jako Polak popełnił zbrodnię dezercji. Do wyrzutów przyłączył się także jego ojciec. Wówczas rozdrażniony syn zażądał od ojca wydania mu pieniędzy, celem opuszczenia Polski. Oburzony ojciec odmówił stanowczo, a rozwścieślony syn rzucił się na niego i w obecności matki i znajomych zamordował go. Po dokonaniu tego

czynu umknął w stronę granicy niemieckiej. Zarządzono natychmiast pościg i tuż nad granicą dano za nim szereg strzałów, na co tenże odpowiedział również strzałami. Kiedy żandarmom niemieckim stawiał opór, zaczęli oni do niego strzelać i ranili go śmiertelnie. Bezprzytomnego oddano władzom polskim. Wkrótce jednak zmarł. Badany przed śmiercią, zdołał tylko wyszeptać: „Bóg mnie ukarał za zamordowanie ojca i zdradę Ojczyzny. Nie ma dla mnie przebaczenia“.

Żydowskie łaziki w polskich ministerstwach.

Protekcjonizm kwitnie jak dawniej.

W związku z rewelacjami o partyjnej niezależności rządu, które w sejmowej komisji budżetowej złożył pos. Woźnicki z „Wyzwolenia” na uwagę zasługują informacje prasowe żydowskiej o łazikowaniu po ministerstwach. Przytaczamy je na dowód jak się zmieniły stosunki. Chciano wypędzić i zapewne wypędzono łazików polskich. Żydzi natomiast jak łazikowali tak łazikują. A z dwójga złota, które lepsze. Widocznie teraz to drugie.

Czytamy więc: „Moment” nr. 96):

— „Interwencja posła (żydowskiego) Wiślickiego u Ministra Skarbu”.

„Poseł Wiślicki miał dłuższą audycję u ministra Czechowicza”.

„Minister obiecał posłowi żydowskiemu przedłożyć” itd.

„I w drugiej sprawie minister obiecał posłowi żydowskiemu uwzględnić”...

„Moment” (nr. 98):

— „Delegacja żydowska odwiedziła ministra skarbu... oraz księcia Radziwiłła”.

„Książę Radziwiłł odpowiedział, że się porozumie z posłem żydowskim Wiślickim”.

W tymże numerze:

„Interwencja posłów żydowskich (Reichla i Thona) u ministrów Bartla i Dobruckiego”.

— Żydowscy posłowie odbyli dłuższą konferencję z wicepremierem”.

„Premjer i minister Oświaty oświadczyli że „postarają się” itd.

„Minister Dobrucki oświadczył, że rząd przeprowadzi wybory do gmin żydowskich z całą obiektywnością”.

„Hajnt”, organ syjonistów sierzdzi się na to łazikowanie, lecz tylko dlatego, że wśród łazikujących Żydów prym wiodą ortodoksi, podczas gdy syjonisci są mniej mile

witani lub też wogóle niechętnie widziani. W numerze 98, w artykule „Zdnia na dzień czy tamy:

— „Dla nich niektóre drzwi (ministerstwa) otwierają się szerzej, niż dla innych. Po prostu ich się tam lepiej miłuje. A miłość do nich nie jest bynajmniej platoniczna; im ma się tam coś do zawdzięczenia” itd.

Nr. 99(w artykule wstępnym): „Jeden z inspektorów podatkowych obiecał uwzględnić życzenia kupców żydowskich, jeżeli oni będą głosowali na listę rządową”.

„Wielu żydowskich działaczy kupieckich oświadczyło, że chcąc mieć ulgi podatkowe, trzeba utrzymywać dobre stosunki z

władzą, czynić to, co ona chce, żeby jej się podobać”.

Nr. 100: „To już historia trochę zabawną. Żydzi zwracają się do dyrektora departamentu o pewne informacje”.

„Dyrektor p. Koszko, nie chciał nam dać oficjalnego wywiadu motywując tem, że minister Czechowicz zabronił udzielać objaśnień. W prywatnej rozmowie jednak p. Koszko dał następujące informacje”.

Biedne okólniki ministerjalne, które wydawano przeciw łazikom po ministerstwach przeciw protekcjonizmowi; dobrzeby było są nację wpuścić i do przedsiónek ministerjalnych i tam hasła majowe szerzyć i obrócić w czyn.

Radziwiłłowie są dobrodziejami, ale dla... Żydów.

RÓD, KTÓRY POLSCE NIE PRZYNOSI ZASZCZYTU.

Sjonistyczny „Nasz Przegląd” w Warszawie donosi: W roku 1918 wdowa księżna Radziwiłłowa ofiarowała dom swój przy ul. Nowolipki 52 gminie żydowskiej. W domu tym znajduje się zakład wychowawczy na imię św. Ludwika, prowadzony przez katolickie siostry miłosierdzia. Poprzedni zarząd gminy żydowskiej nie czynił starań, by dom ten przejął na własne ręce. Nie brał też zarząd komornego od wyżej wspomnianego zakładu wychowawczego.

Dopiero obecny zarząd gminy wżeszął energicznie do dochodzenia, by dom ten przejął. W aktach, dotyczących ofiarowania domu gminie żydowskiej przez księżnę Radziwiłł

ową, istnieje warunek, że dom ten gmina żydowska może używać tylko dla biednych dzieci żydowskich. Nie wolno go natomiast sprzedać. Wyeksmitować zakładu wychowawczego św. Ludwika, gmina nie chciała. Zwrócono się więc do księżny Radziwiłłowej, która zgodziła się nareszcie, by dom ten sprzedać zakładowi św. Ludwika.

Po długich pertraktacjach dom ten został sprzedany za 33 tys. dol. Zarząd gminy, uzyskał w swoim czasie zgodę rady. Gmina za tę sumę ma kupić inny dom celem urzędzenia w nim ochronki dla biednych dzieci żydowskich.

PETER BOLT.

108)

Telegrafista z Perth

Jak wicher rozniosła się wiadomość po mieście.

— Parker przybył ze złotem!

Wkrótce olbrzymi tłum ludzi otoczył stację. Obok szyn leżał Parker na noszach, zwrócony w stronę worków ze złotem, żeby je lepiej mieć na oku. Obaj jego towarzysze stali po obu stronach z rewolwerami w ręku. Ale ostrożność ta była zbyteczna. Tłum trzymał się zdala, pełen uszanowania. Głosy umilkły. Z bijącymi w piersiach sercem i otwartymi ustami stali tam ludzie. Pojęzyczny władca przybył do hali dworcowej! Na ulicach jego miasta, witał go lud i jego poddani!

— Parker przybył, Parker ze złotem przyjechali!

Po przemianieniu pierwszego wrażenia, naczelnik stacji podszedł do Parkera ale zanim mógł słowo przemówić, tenże kazał mu przedkładać po Amerykanina.

Kilkunastu ludzi rzuciło się do spełnienia rozkazu. Na ulicy przyłączyła się jeszcze kilka...

— Amerykanina! Przekol Amerykanina!

na! — wolał, biegał, co sił starczy do jego chałupy. W głowach ich tkwiła myśl, że Parker jeszcze jest chory, że może umrzeć przed wskazaniem im miejsca, gdzie leży złoto. Że tę wielką tajemnicę zabierze z sobą do grobu!

Byłoby to straszne!

Ewelina Parker usłyszała radosne okrzyki.

— Parker przybył ze złotem!

Na tę chwilę oddawna przygotowana. Oczekiwała na nią ze spokojnem postanowieniem. Wiedziała dokładnie, co ma zrobić. Parker jest bogaty, ma złoto i jej nie potrzebuje. Nie robi mu krzywdy, znajdzie sobie inną. Wiedziała, co ma zrobić, oddawna spakowała swój tłumok. malutki tłumoczek i tylko najważniejsze rzeczy. Z dużym tłumokiem przysła do tego domu, z nim się potknęła, z malutkim odejdzie. Nie chce się więcej potykać. Wszystko to omówiła z ukochanym człowiekiem. Wielokrotnie omówiła, uradziła, abymyśliła. Parkerowi nie dzieje się krzywda. Wogóle nie wiele dni z nim przeżyła! A co jej powiedział ten biedny chłogiec z Perth? Nie była wcale przeznaczona dla Parkera! Posiadł ją bezprawnie!

Nie! nie! człowiekowi temu nie dzieje się krzywda! Przecież ma złoto! albo potrzebuje czegoś innego? I czyż nie ona ma jednak to złoto przyniosła? Czyż nie miał zawsze „pecha”? Złoto, szczęście pochodzi od niej, tylko ona jedyną do tego mu dopomógł. Do jej przybycia był nędzarzem. Od chwili kiedy do jego domu przybyła, opuścił go nieszczęście! Za drzwiami złe — w domu dobre! Nie! nie czyni mu krzywdy! Omówiła to z ukochanym człowiekiem, postanowiła! Gdy tylko Parker ze swym złotem wrócił do Coolgardie, ona ze swym tłumoczką porzuciła dom i idzie do niego, a on oczekuje na nią u siebie. W wielkiem zmieszaniu spowodowanym powrotem Parkera, zniknęła nieznacząco z miasta. Tak postanowili. Przez stąd! Przez z Australii! Minął już cały ten ciężki sen z „Hastingsa! Pozy skała największy skarb na tym świecie! człowieka, prawdziwego człowieka! człowieka, którego wybrała i tamtemu naprawdę nie dzieje się krzywda! Nie, żadna krzywda! Jej ukochany czeka już na nią! Z pewnością nie ma na bije mu serce z niepokoju! I jego wzdry, mądry wiarok szuka jej wodza! Już idzie! zamkneła już drzwi za sobą i błętnie do niego ze swym tłumoczką.

(D e n)

ROZMAITOSCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Z czego się śmieją Amerykanie? Kapka amerykańskiego humoru.

Amerykański humor jest najwięcej zbliżony do angielskiego. Jest jednak od niego flegmatyczniejszy i bardziej szorstki. Amerykanin jest wielkim dzieckiem, potrafi się np. śmiać do rozpuku z filmu, w którym dwaj bohaterowie smarują sobie nawzajem fizjognomię, lub pakują sobie poniżej pleców kilowe ładunki strutu.

Dawiza „czas, to pieniądz” ma znaczenie nie tylko w zakresie „businessu”. Amerykanie lubią śmiać się krótko, lecz dobrze, to też dowcip amerykański jest krótki.

Jeden z ich najpopularniejszych humorystów Will Rogers stał się sławny głównie dzięki jedynym trzywierszowym dowcipom. Ulubionym typem humoreski są t. zw. short stories, historyjki najwyżej trzydziesięciowerszowe, dziwna mieszanina napięcia, dziecięcej naiwności i dobrego humoru.

Oto jedno z tego rodzaju opowiadań O. Henry'ego:

Chłopak kocha dziewczynę. Goły jest, jak turecki święty, a dziewczyna nie wiele jest od niego bogatsza. Chłopak ma tylko odziedziczony po ojcu złoty zegarek a paniienka długie, wspaniałe złote włosy. Na Boże Narodzenie chcą sobie sprawić nawzajem niespodziankę. Chłopak niesie na tandetę zegarek i za otrzymane pieniądze kupuje ukochaną grzebień do jej złotych włosów. Ale dziewczyna dała sobie obojciec włosy a za sprzedane warkoczki kupiła ukochanemu... łańcuszek do zegarka.

Dla amerykańskich karykatur typowym jest np. taki rysunek:

Auto zbcoczyło nagle na skraj i wisi nad skrajem przepaści. Lada chwila nastąpi straszna katastrofa. Europejczykowi na ten widok włosy deba stają na głowie. Lecz człowiek w nuce śmieje się serdecznie. Pod rysunkiem napis: Może się śmiać spokojnie

wróżka przepowiedziała mu śmierć od jadowitych grzybów.

Humoryści nie wstydzą się w Ameryce tworzenia dla celów reklamy. Słynne są zbiórki dowcipów, t. zw. „Fordowskie anegdoty”. Ford rozumiał, jakie usługi dać mu mogą dobre dowcipy, to też płaci za nie nieraz po 500 dolarów od sztuki. Nie wymaga przytem weale, by w nich chwalało jego autą, przeciwnie życzy sobie, by na

nich ostrzono sobie języki. Główna rzecz w tem, by słowo „Ford” utkwilo wszystkim w pamięci.

Pogoń za dolarem jest bardzo uciążliwa. Aby żyć i pracować, musi mieć Amerykanin dużo energii, optymizmu i humoru. To też jednym z jego hasel jest:

Śmiej się, bądź wesół; bez humoru nie dasz sobie rady.

Igraszka ze śmiercią.

JAK UCZONY HINDUS NAJPIERW ZABIŁ a POTEM OŻYWIŁ 2 ZŁOTE RYBKI.

W Londynie bawi już od dłuższego czasu uczony hindus Szewi-Rat.

Miał on teraz odczyt, podczas którego w niezwykle zdumienie wprowadził swych słuchaczy oświadczeniem, że może przywołać do życia zwierzęta, które według poglądu lekarzy należy uważać już za martwe.

Oświadczenie to zebrał na odczycie przyjęli ze zrozumiałą nieufnością; na to jednak hindus odrzekł, że twierdzenie swe natychmiast gotów jest poprzeć dowodami i zaraz też przystąpił do doświadczenia.

Na stole w sali odczytowej stał spory napełniony wodą zbiornik, w którym wesoło pluwały dwie złote rybki. Hindus przepuścił przez wodę silny prąd elektryczny, gdy po paru minutach obie rybki przestały się poruszać wyjął je z wody.

Wszyscy obecni jaknajdokładniej zbadali te istoty i doszli do przekonania, że rybki naprawdę są martwe. Jednocześnie też oświadczyli oni że, żadna sztuka nie jest w stanie przywrócić je do życia.

Hindus poczekał jeszcze z dziesięć minut, potem znowu włożył rybki do wody i puścił przez nią prąd co najmniej dwadzieścia razy silniejszy od tego którym ryby zabił. Po kilku minutach stała się rzecz nieoczekiwana

rybki zaczęły się znowu poruszać a po upływie 15 minut goniły po wodzie równie wesoło, jak przed rozpoczęciem doświadczenia.

Niepomiernie zdziwionym, osłupiałym niemal słuchaczom oświadczył Szewi-Rat, że tego rodzaju doświadczenia robić można nie tylko z rybami, lecz i ze wszelkimi zwierzętami. Próbował on mianowicie tego samego z myszami. Zabijał myszy przy pomocy prądu elektrycznego, by później prądem jeszcze silniejszym przywrócić do życia.

Na dwadzieścia prób z myszami uczony Szewi-Rat dodał jeszcze iż jest zupełnie możliwe zastosowanie wynalezionej przez siebie sposobu na ludzi, którzy zostali porażeni prądem elektrycznym. Uważa on nawet że gdyby zbrodniarzy zgładzonych ze świata przy pomocy elektryczności poddać działaniu drugiego znacznie silniejszego prądu przywróciłoby się ich do życia.

Po odczycie wywiązała się bardzo gorąca dyskusja w której wzięli udział obecni tam fizjologowie i lekarze. Wszyscy oni zgodzili się na to iż takie doświadczenia z powodzeniem można wykonywać na rybach, lecz wątpliwe jest by u istot wyżej postawionych a zwłaszcza u człowieka, można spodziewać się takich samych wyników dodatnich.

G. i M. COLE

81)

Testament Hugona Radletta

Nie martwił się niepowodzeniem swojej misji, skoro Pasquett i tak przyjechał do Londynu. Jednej tylko rzeczy żałował, a mianowicie, iż nie znał nazwiska i adresu wymyślnego znajomego, z którym wspólnie od był podróż z Paryża do Warszawy. Nie przestawał myśleć o tym człowieku — i pragnął bardzo spotkać się z nim jeszcze kiedyś w życiu.

ROZDZIAŁ XII.

W KTÓRYM GENERAL BRYGADY ROBIŁ CO DO NIEGO NALEŻY; RÓWNIEŻ FAN PIP JEST BARDZO WYMOWNY, ALE POLICJA NIE DOWIADUJE SIĘ NICZEGO.

Dni — w czasie których Artur Wharton bawił poza Londynem — były szczególnie ciężkie dla mieszkańców tego miasta, podejrzanych o bolszewizm.

Inspektor Blaikie, otrzymawszy od swe

go zwierzchnika pełną wsobą działania — zwrócił się o pomoc do specjalnego biura śledczego, do spraw bolszewickich, którego urzędnicy zorganizowali natychmiast posęgi za Rosenbaumem, ku niewypowiedzianej radości generała brygady, Sir Evana Bunkera. Bunker nie był człowiekiem inteligentnym — opowiadano nawet, że kosztowało to w czasie wojny życie paru tysięcy żołnierzy — ale był niezmiernie energiczny. W ostatnich czasach praca specjalnego wydziału szła bardzo opornie, a posęgi za Rosenbaumem dawał generałowi nieograniczoną sposobność do ujawnienia swych zdolności.

Metodom Bunkera brak było „finezji”. Pod jego kierownictwem wszystkie znane kryjówki „tadykallizmu” w stolicy i na przedmieściach — zostały przeszukane od góry do dołu. Jawne najście policyjne na centralę partii komunistycznej przy ulicy King, wykryło tylko pokątną ilość wywrotowej literatury. Na klub Wolności w dzielnicy Clerkenwell, lokal grupy anarchistycznej, zrobiono najście dwukrotnie, pomimo faktu (zresztą — nieznanej specjalnemu wydziałowi), iż członkowie tego klubu uważali bolszewików za lu-

dzi mało co gorszych od krótków albo kapłanów. Wschodnia dzielnica Londynu była dokładnie przeszukana, w celu wyłowienia wszystkich podejrzanych osobników: cały legion „Rosenbaumów” został poddany badaniu, a kilka z nich zatrzymano przez kilka godzin w policyi, póki nie zostali zidentyfikowani. Ale żaden z nich był człowiekiem, którego szukano.

Nie ominię to nawet klubu angielskiej partii pracy — przyczem policja przybyła akurat w chwili gdy Ramsay Mac Donald wygłaszał odczyt przeciwko bolszewizmowi.

Wszystko na darmo! Nie znalazło się ani martwe ciało Radletta ani żywy Radlett - Rosenbaum, według wszelkich pozorów, rozwiął się w powietrzu. Każde niepowodzenie zachęcało generała Bunkera do tem większych wysiłków.

Jednocześnie Blaikie prowadził śledztwo na własną rękę w sposób mniej gwałtowny. Po pewnych trudach udało mu się znaleźć szofera, który wioził Rosenbauma z dworca Victoria. Był to już krok naprzód, ale nie sunął on zbyt daleko. Rosenbaum ud-

ZYCIE GOSPODARCZE.

Obecny stan rolnictwa polskiego.

Optymistyczny pogląd kierownika del. polskiej na zjeździe agrarjuszy w Pradze.

Kierownik delegacji polskiej na zjazd agrarjuszy w Pradze, prezes Centralnego Towarzystwa Rolniczego p. inż. Putz udzielił współpracownikowi CEPS-u wywiadu na temat aktualnych zagadnień agrarnych.

Inżynier Putz zapatruje się bardzo optymistycznie na przyszłość porozumienia agrarjuszy wszystkich krajów — t. zw. międzynarodówki zielonej — podkreślając konieczność zorganizowanej współpracy na polu rolnictwa. Produkcja rolna zależy od bardzo wielu warunków klimatycznych i ekonomicznych, wobec czego dobrze zorganizowana wymiana produktów rolnych pomiędzy poszczególnymi państwami agrarnymi do prowadzić powinna do specjalizacji, temsamem więc do spotęgowania produkcji, a co za tem idzie, do powiększenia dobrobytu.

W Polsce, rolnictwo rozwija się wspólnie, specjalnie olbrzymie postępy wykazuje hodowla zbóż i inwentarza. Zapotrzebowanie nawozów sztucznych wzrasta stale, przez co powiększa się produkcja, a z nią dobrobyt państwa. Wzrost produkcji pozwala rolnictwu sprostać stosunkowo wysokim podatkom. Zbyt wysokie obciążenie rolnictwa nie jest wskazane, bowiem zmniejszyłoby ono kapitał obrotowy, a co za tem idzie, produkcję. Hodowla zbóż i nasion buraczanych zrobiła w ostatnim czasie w Polsce tak wielkie postępy, że o ile chodzi o nasiona szlachetne, rolnictwo polskie uniezależniło się zupełnie od zagranicy, może nawet nasiona szlachetne w wielkich ilościach eksportować zagranicę. W ostatnich latach wzrosła w bardzo wielkim stopniu produkcja i eksport masła. W Londynie i Berlinie ma masło polskie znakomitą markę i jest na rynkach tych bardzo poszukiwane.

Ceny polskich produktów rolnych są w porównaniu z cenami produktów innych państw europejskich najniższe, wobec czego śmiało powiedzieć można, że pod względem żywnościowym jest Polska najtańszym krajem w Europie. Jeżeli rozwój rolnictwa polskiego wzrastać się będzie nadal w tym tempie, co w ostatnich 10—ciu latach, to nawet na wypadek większego nieurodzaju Polska będzie samowystarczająca, co dla państwa jest rzeczą nadzwyczajnej wagi.

Przemysł maszynowy w Polsce dostarczał się już tak dalece do potrzeb rolnictwa, że produkuje wszystkie potrzebne dla rolnictwa maszyny. Wszelkie nowoczesne wynalazki w tej dziedzinie znalazły już w rolnictwie polskim zastosowanie; zwłaszcza w ostatnich latach wypierają plugi parowe i motorowe siłę konia.

Konsumcja produkcji zwierzęcej i roślinnej jest barometrem dobrobytu kraju. I pod tym względem wykazuje Polska nie tylko waleczny postęp, ale i wielki sukces. Tak np. konsumpcja cukru wzrosła w ostatnich latach z 5 kg na 12 kg na głowę. Bardzo korzystnym objawem jest też wzrost konsumpcji mleka, który mimo ciężkiej przeciwności, za wszelkie dane, że

rozwijać się będzie nadal w tempie przyśpieszonym.

Polska, poza zaspokojeniem potrzeb własnych dąży do powiększenia eksportu, by w ten sposób zwiększyć napływ walut obcych do kraju, chcąc przez to wzmocnić i ugruntować swoje finanse, które w ostatnich dwu latach i tak uległy znacznej poprawie, w głównej mierze dzięki stale wzrastającym oszczędnościom, stanowiącym podstawę dla kapitału obrotowego i produkcyjnego w całym państwie.

Współdzielczość rozwija się w Polsce znakomicie, a zwłaszcza gospodarstwa średnie korzystają w wielkiej mierze z dobrodziejstw banków ludowych i kooperatyw rolnych. Znaczenie tych instytucji jest olbrzymie. Kooperatywy rolne mają możliwość

zakupowania maszyn, których jednostka ze względu na wielkie ceny nabyć by nie mogła. Tak np. kooperatywy zasadniczo dają członkom swym do dyspozycji maszyny do czyszczenia zboża, co także przyczynia się do jego potaniania, a przede wszystkim stwarza jednolity typ zbóż na eksport i dla konsumpcji krajowej. Przybywa coraz więcej rolniczych szkół fachowych, a organizacje rolnicze wysyłają synów gospodarzy na kursy dokształcające, celem zapoznania ich teoretycznie i praktycznie z nowoczesnymi metodami uprawy roli i hodowli inwentarza. Rolnictwo polskie dokładnie zdaje sobie sprawę z tego, że przyszłość kraju spoczywa w oświeceniu narodu. Szkolnictwo toruje drogę do dalszego udoskonalenia, a temsamem do powiększenia dobrobytu w kraju.

Tydzień giełdowy.

NA GIEŁDZIE DEWIZ. — RYNEK WALUTOWY — PIENIĄDZE METALOWE —

Obrót na giełdzie dewiz jest w dalszym ciągu wielki, gdyż wynosi przeciętnie 600.000 dolarów dziennie. Niezależnie od tego pokrywają banki prywatne wielką część zapotrzebowania poza giełdą. Przyczyną wzmożonego popytu na dewizy zagraniczne są wielkie zobowiązania importerów za sprowadzone w ostatnich miesiącach towary. Zobowiązania te nie zmniejszają się, ponieważ cały szereg ograniczeń importowych został w swoim czasie uchylony, a waloryzacja cel nie przyczyniła się zbyt do zmniejszenia przywozu ze względu na umiejętnie prowadzoną politykę eksportową naszych dostawców obcych. Widzimy to z naszego bilansu handlowego za kwiecień, którego saldo pasywne zmniejszyło się wprawdzie w porównaniu z marcem r. b. o połowę (anormalnie wysoki deficyt, w marcu b. r. tłumaczy się gromadzeniem przez importerów wielkich zapasów towarów zagranicznych ze względu na wchodzące w życie waloryzowane stawki celne), — jest jednak wciąż jeszcze wysokie, gdyż wynosi 81.105.000 zł. (przywieziono ogółem 410.830 ton wartości 265.626.000 zł., wywieziono natomiast 1.430.213 ton wartości 184.521.000 zł.)

Wskutek dalszego znacniejszego odpływu walut i dewiz na cele gospodarcze, zmniejszył się ich zapas w Banku Polskim w pierwszej dekadzie maja o 10.245.090 do kwoty 558.242.205 zł. Zapas kruszcu wzrósł natomiast o 3 milj. do 568,3 milj. zł. Stan obu tych pozycji wyrażał się na dzień 10 maja r. b. kwotą 1.126,613 781.

Dolary notują oficjalnie 8,89, prywatnie 8,89 i pół, dewizy na N. Jork 8,90 Bank Polski płaci za dolary 8,87, za dewizy 8,88. Transakcje kablami na New York zawierane są na 8,91 i 1/2. Dewizy europejskie wykazują minimalne tylko wahania. Frank francuski ma nadal tendencję stałą. Powodzenie pożyczki 5 kooperacyjnej we Francji jest b. wielkie

Dotychczas subskrybowano blisko 10 milj. fr. Sery finansowe są dążą, że w związku z nieoczekiwanym sukcesem tej pożyczki wewnętrznej, ustawowa stabilizacja franka przeprowadzona będzie jeszcze w lecie r. b.

Czerwonice sowieckie mają na naszym rynku w dalszym ciągu usposobienie słabe, płacą za nie prywatnie 2,60—2,55 dolarów, transakcje rublami złotymi zawierane są na 4,72 i 1/2 — 4,73, za marki srebrne płacą prywatnie 0,80, ruble srebrne nowego stempla 2,93 bilon rublowy srebrny i franki srebrne 0,66.

Na rynku akcyjnym panuje od szeregu dni tendencja zwykła, do której impuls dała „haussa na papiery nabywane przez banki na zlecenie zagranicy a więc w pierwszym rzędzie akcje „Siła i Światło“ Elektrownia Dąbrowiecka“, „Ostrowieckie“; ;Parowóz i ;;Firlej jakoteż ostatnio znowu Bank Polski. Pod wpływem zwykłości tych papierów, rosły się również kursy, wszystkich innych popularniejszych efektów w pierwszym rzędzie „Starachowice“, ;;Cukru“ i ;;Węgla. W grupie pożyczek państwowych osiągnęła dalszy poważny przyrost kursu 5% Prem. Poż. Dolarowa, wzmocniła się również 5% Kon. Poż. Kolejowa. Listy zastawne mają usposobienie mocne. Główniejsze papiery osiągnęły w okresie sprawozdawczym w porównaniu z notowaniem z 12 b. m. następującą zwykłość: 5% Prem. Poż. Dol. 2,8%, 6% Poż. Dol. 1,5% Poż. Kolej. 0,8; Bank Polski 3,9, Zw. Spółk. Zarobk. 0,9 proc.; Cukier 1,2 proc.; Firlej 19,3 proc.; Węgiel 5,3 proc.; Lilpopy 1,7 proc.; Mordziejów 2,5 proc.; Pocisk 4 proc.; Parowóz 16,4; Ostrowiec serji A 25,6; serji B 16; serji B II em. 16 i pół; Starachowice 4,8; Cegielski 2,1; Haberbusch 5; Siła i Światło 58; Elektrownia Dąbrowiecka 26,0; Zieleniewski 2,3; Elektrownia 4,5; Chodorów 1 proc. AZW.

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek, 22 maja — Julji P. M.

TEATRY

Teatr Miejski: — „Codziennie o piątce”
 Teatr Kameralny: — Małgorzata z Nawarry
 Teatr Popularny: — Dzwony Kornewilskie
 GONG — Zaczynamy

WIDOWISKA

Casino: — Wykolejeni
 Luna — Dziewczeta z baletu
 Splendid. — Raj na ziemi
 Grand Kino — Grzech kobiety
 Odeon — Ta, która się sprzedała
 Czary — Walka namiętności.
 Corso: — W szponach zbrodniarza
 Dom Ludowy: — Kobieta na rozdrożu.
 Miejski Kin. Oświatowy „Bogowie i zwierzęta”

Wiadomości bieżące.

Fobór rocznika 1907.

W dniu 22 maja rb. przed Komisjami Poborowemi winni się stawić następujący poborowi:

PRZED KOMISJĄ POBOROWĄ NR. 1 (POMORSKA NR. 18):

Dnia 22 maja — poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie III Komisarjatu Policji Państwowej, o nazwiskach na litery: P od Pre, R do Roz.

PRZED KOMISJĄ POBOROWĄ NR. 2 (OGRODOWA NR. 34):

Dnia 22 maja — poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie X Komisarjatu Policji Państwowej, o nazwiskach na litery: H Ch I J K L.

PRZED KOMISJĄ POBOROWĄ NR. 3 (ZAKATNA NR. 82):

Dnia 22 maja — mężczyźni roczników 1883—1904 włącznie, którzy dotychczas nie stawali przed Komisją Przeglądową i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkali w obrębie II, III, V, VIII, IX, XI Komisarjatu Policji Państwowej, o nazwiskach na wszystkie litery.

Wszyscy wyżej wymienieni winni stawić się na Komisję Poborową punktualnie o godz. 8—ej rano w stanie trzeźwym, czysto umyć, z dowodami osobistymi lub zaświadczeniami, wydanymi przez Komisarjaty Policyjne, stwierdzające tożsamość osoby, posiadaniem kartami odroczeń służby wojskowej oraz zaświadczeniami rejestracyjnymi, wystawionymi przez Magistrat Łodzi.

Przeгляд koni

Jutro tj. dnia 23 maja rb. na przegląd koni o godz. 8 rano (plac przy zbiegu ulic Prezydenta Narutowicza i Tramwajowej) winny być doprowadzone konie z obrębu VII Komisarjatu Policji Państwowej należące do właścicieli lub posiadaczy o nazwiskach na litery O, P, R.

Noce dyżury aptek

Dziś w nocy dnia 22 maja dyżurują następujące apteki: Sukcesorowie F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danielecki (Piotrkowska 127), P. Ilnicki i J. Cymer (Wólczajska 37), Sukcesorowie Leibebr (Plac Wolności 2) Sukcesorowie J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahane (Aleksandrowska 80).

Listy, które nie doszły adresatów.

PONIEWAŻ WYKRADAŁ JE FUNKCJONARJUSZ POCZTOWY.

W dniu onegdajszym o godzinie 8,30 wieczorem przy zbiegu ulic Lutemiejskiej i Wróblej, dwaj wywiadowcy urzędu śledczego zauważyli, iż funkcjonariusz opróżniający skrzynkę pocztową część listów włożył do kieszeni i udał się w podwórze domu jednej z pobliskiej posesji. Wywiadowcy niepostrzeżenie udali się za nim i zauważyli, że funkcjonariusz pocztowy wszedł do ustępu, gdzie zaczął rozrywać koperty listów, szukając w nich czegoś. Gdy opuścił ustęp został przez wywiadowców aresztowany i doprowadzony do urzędu śledczego. Okazało się, iż jest to

niejaki Franciszek Drygulski, funkcjonariusz głównego urzędu pocztowego do którego obowiązku należało wypróżnianie skrzynek pocztowych dzielnicy staromiejskiej. Drygulski ze znał, że spowodował zepsucie automatycznego urządzenia, dzięki któremu nie wszystkie listy wpadają do worka. Listy które wypadły na chodnik, przeglądał, szukając pieniędzy. Kilkakrotnie udało mu się znaleźć w nich większe kwoty. Drygulski został soadzony w areszcie przy komendzie miasta do dyspozycji władz sądowych. (p)

Sprawa zabójcy prez. Cynarskiego

ROZPOCZYNA SIĘ DZISIAJ W SĄDZIE APELACYJNYM W WARSZAWIE.

W dniu dzisiejszym w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie rozpocznie się sprawa przeciwko Kazimierzowi Rydzewskiemu, skazanemu jak wiadomo przez Sąd Okręgowy w Łodzi na śmierć przez powieszenie za zamordowanie wspólnie ze straconym już Walaszczykiem, prezydenta m. Łodzi św. p. Marjana

Cynarskiego. Rydzewskiego bronić będą adw. Hofmokr z Łodzi, oraz adw. Hofmokr-Ostrowski z Warszawy. Jak się dowiadujemy, obrona zgłosiła cały szereg świadków odwodowych. Rozprawa oczekiwana jest z ogromnym zainteresowaniem. (p)

Znasz - li swój kraj?

WYCIECZKI KRAJOZNAWCZE W OKRESIE ZIELONYCH ŚWIAT.

We wtorek dnia 22 b. m. w lokalu Tawa przy ul. Kościuszki 17 od godz. 7 wieczorem przyjmuje się zgłoszenia na następujące wycieczki organizowane w czasie nadchodzących Świąt w dniach 27 i 28 maja:

a) do Jezior Brodnickich i doliny

Drwęcy, b) do Puszczy Kampinoskiej, c) w Pieniny i Beskid Sadecki; d) w dolinę Prądnika.

Szczegółowych informacji o programie powyższych wycieczek udziela się w czasie przyjmowania zgłoszeń.

Krwawa tragedia małżeńska.

MALTRETOWANA ŻONA OKALECZYŁA MĘŻA, PÓCZEM ODEBRAŁA SOBIE ŻYCIE.

W domu przy ulicy Napiórkowskiego 95, na parterze mieści się sklep spożywczy Rybińskich, który graniczy się z ich jednopokojowym mieszkaniem.

30-letni Piotr Rybiński z żoną swą nie żył w zgodzie. Stałe powracał do domu pijany i znęcał się nad nieszczęśliwą kobietą.

Przed kilku tygodniami, nie mogąc znieść dłużej ciągłych awantur, uciekła od męża.

Rybiński dowiedział się jednak, że wyjechała do Włocławka i udał się tam w ślad za nią i zmusił ją do powrotu.

Wczoraj wieczorem powrócił do domu pijany. Marja chciała uciec, lecz zamknął ją na klucz i powalił na łóżko.

Sąsiedzi słyszeli przeraźliwe krzyki, które wydobywały się z ich mieszkania, lecz nikt nie przypuszczał, iż rozegrała się tam krwawa tragedia.

Jak ustaliło dochodzenie, Rybiński osłabił żonę, że ją zaraził chorobą.

Młoda kobieta dostała ataku szału. Poczęła demolować mieszkanie i zdusić z siebie odzież. Rybiński zachował zimną krew i rzekł: — Teraz już nie nie pomo-

że. — Uspokój się.

Marja po pewnym czasie zdołała się uspokoić. Napisała krótki list do rodziców w którym im donosiła, że już nie może dłużej znieść nieludzkiego postępowania męża. W tym czasie Rybiński położył się do łóżka i prawdopodobnie zasnął.

Gdy żona ukończyła pisanie listu, wzięła ze stołu brzytwę zbliżyła się szybko do śpiącego, ściągnęła mu koldrę i straszliwie okaleczyła.

Pokaleczony Rybiński uniósł się na łóżku zdażył jedynie krzyknąć:

— Mordują mnie! Ratunku! — i runął, brocząc obficie krwią. Usłyszawszy stukanie do drzwi Rybińska zdecydowała się na stanowczy krok: przecięła sobie brzytwą gardło.

Po chwili sąsiedzi, którzy wylamali drzwi ujrzeli straszną scenę. Rybiński, zdrażając słabe oznaki życia, leżał obok siebie na łóżku.

Natychmiast zaalarmowano policję i pogotowie. Rybińska zmarła w karetce pogotowia, Rybińskiego w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala św. Józefa.

Kronika policyjna.**Nie noście peruk.**

W mieszkaniu niejakich Blumowiczów przy ul. Piotrkowskiej 39 wynikł pożar, który po półgodzinnej akcji został ugaszony. Dość szkodliwą była przyczyna pożaru. Właścicielka mieszkania, Mirjam Blumowicz, starożytna stara autoramentu uważała, iż czas najwyższy oczyścić perukę. Stała przeto przy piecu i zaczęła benzyną czyścić swe sztuczne owłosienie. W pewnym momencie odskryła, która padła z pieca, przesycona benzyną peruka. Zapaliła się. Płomienie buchnęły w twarz Blumowiczowej, przypalając ją o śmiertelne poparzenie. Od płonącej peruki zajęły się firanki, pościel i wkrótce cała kuchnia stanęła w ogniu. Straty dość znaczne. (p)

Teatr i sztuka.**TEATR MIEJSKI.**

Ostatnie przedstawienie „Małgorzaty Nawarry” z Jadwigą Smosarską dane będzie dziś wieczorem, jutro, czwartek i piątek. Ceny niższe: od 75 gr. do 7 zł.

Najbliższą premierą Teatru Miejskiego będzie głośna na scenach amerykańskich angielskich i niemieckich komedia detektywistyczna w 6 aktach H. Wallace'a pt. „Niezuchwytny” (Der Hexer) która przez cały sezon ubiegły pasjonowała szeroką publiczność teatralną obu półkól o: swej niezwykle powściągliwej, pełnej nieoczekiwanych wydarzeń i niesamowitych tricków treści.

TEATR KAMERALNY.

Daje dziś jutro i do piątku włącznie arcywspaniałą kapitałnie graną krotkowiedlę Hennequin'a „Codziennie o piątej” z Jarkowską, Grywińską, Horecką Krotkiem Mrozińskim, Szubertem i Zniczem. Początek o godz. 9 wieczorem. Ceny niższe

TEATR POPULARNY.

Dziś i codziennie do piątku włącznie o godz. 8.20 wiecz. opera-komiczna w 4-aktach „Dzwony Kornwilskie” w wykonaniu całego zespołu wokalnego i licznego chóru — oraz z udziałem młodocianych tancerzy uczniów szkoły baletowej prof. St. Zaborskiego. Bilety od 3 zł do 60 gr. w kawiarni teatru od 11 rano do 3 i od 5 do 9 wiecz. Repertuar nadchodzących Zielonych Świąt wypełnią: „Gri--Gri”, „Krysia Leśniczanka” „Wesoła Wdówka”

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

W przygotowaniu „Śmierć Cara Mikojaja Igo”.

„GONG” w OGRÓDKU.

Nowourządzona scenka i piękny ogródek odrazu zyskały sympatię w Łodzi. Mimo niepełnie jeszcze ustalonej pogody w teatrze zawsze pełno. Przyczynia się niewątpliwie do tego i ta okoliczność, że teatr jest pod dachem i zabezpieczony z boku zasłonami, co daje możliwość oklaskiwania wykonawców nawet w czasie niepogody. W ogródku została urządzona specjalna poczekalnia, wobec czego publiczność oczekująca na spektakl, może mile spędzić czas w wyciszonej kawiarni częściowo również pod dachem.

Program „Zaczynamy” z gościnnym występem Skoniecznego cieszy się niezwykłym powodzeniem.

Codziennie 2 spektakle: o 8. i 10. ej.

Szczegóły zjazdu gwiazdzistego do Łodzi.**KONKURSY AUTOMOBILOWE NA SZOSIE LUTOMIERSK — ALEKSANDRÓW.**

(CS) Chcąc podać do wiadomości szczegóły wyników Zjazdu Gwiazdzistego do Łodzi oraz konkursów automobilowych na szosie Aleksandrów—Lutomiersk zmuszeni byliśmy czekać aż do chwili ogólnego zakończenia prac technicznych, które nastąpiło dopiero w dniu wczorajszym.

W Zjeździe Gwiazdzistym do Łodzi wzięło udział 96 samochodów. W oznaczonym czasie t. j. w sobotę pomiędzy 16—18 godz. przybyło 82 samochody. Po czasie 8 maszyn Zdyskwalifikowano 9 maszyn. Najwięcej punktów uzyskał Krakowski Automobil Klub 7.716 na 27 samochodach, drugie miejsce Łódzki Automobil Klub 6.738 na 27 samochodach, trzecie Automobil Klub Polski 5.500 na 20 samochodach; czwarte Wielkopolski Aut. Kl. 1945 pnt. na 12 sam.; piąte Małopolski K. A 877 pnt, na 3 sam. Nagrody przyznano w następującej kolejności:

Pierwszą nagrodę Łódzkiego Aut. Kl. otrzymał Zychoń Stanisław z Kr. A.K. 381 pnt 2) Tesche Edmund—nagroda Leonarda z Ł. A.K. 376 pnt, 3) Nagrodę „Parja” otrzymała p. Helena Heller—Hallenburg i hr. Tyszkiewicz; który zdobył jednakową ilość pnt. 368 4) Tesche Edm.—nagroda dla Łódzkiego zawodnika od Pozn. Warszawskiego Banku Ubzwoń 376 pnt. 5) Krakowski A.K. — nagroda przechodnia od Śląskiego A. K. za największą ilość zdobytych punktów 6) Krakowski A.K. poraz drugi zdobył przechodnią nagrodę „Vesta” 7) Aut K. Polski Warszawa — Nagroda Łódzkiej Komisji Sporto-

wej za najlepszą jazdę 376 pnt 8) Nagrodę pań zdobyła p. H. Hallenburg 363 pnt, 9) Srebrne plakiety i dyplomy otrzymali członkowie A.K.P. i Ł.A.K.: za zdobycie nagród wędrownych 10) ostatnie nagrody otrzymali zawodnicy samochodów, które ukończyły raid.

W uzupełnieniu wczorajszej naszej wzmianki o wyścigu automobilowym na szosie Lutomiersk—Aleksandrów zaznaczyć musimy, że forma wyścigu przeprowadzona była systemem konkursowym t. j. w ten sposób, że każdą maszynę wypuszczano oddzielnie w tym celu by wykazała w jakim czasie osiągnie przestrzeń 5 klm.

Nagrody oficjalnie zdobyli: Drilling B w czasie 2.9.9 s. na Bugatti z K.A.K. przec. szyb. 138.5 klm.: Nagroda A.K.P., 2) dr. Feterli R z Sl. K.A. czas 2.19,2 s, na Bugatti: przec. szyb. 129. 3) —nagroda prez. Ł. A.K. 3) Cieński L z M.K.A. czas 2.33,7 na Austro Daimlerze; przec. szyb. 117.5—nagroda wiceprezesa Ł.K.A. — nagroda pań użyskała Poznańska H. w czasie 3.3.9 sek na Austro Daimlerze, przec. szyb. 98 klm. Nagroda wic. prez. Ł.A.K. Nagrodę dla samochodu krytego uzyskał Winnicki T. na Bugatti w czasie 2.43.8 sek. przec. szyb. 109, 8—nagroda p. Poznańskiego za osiągnięty czas najlepszy członka Ł.A.K. nagrodę Szwajc. Kerta zdobyła p. Poznańska Halina. Nagrodę firmy Berson otrzymał p. Ramenfeld na Fiacie. Nagrodę Ł.A.K. w handyczpu zdobył „Polski Peugeot” na maszynie tejże marki.

Kosmiczne promienie.**NOWE SIŁY ODKRYTE****W PRZYRODZIE.**

Dr. R. Millihan, z Kalifornijskiego Instytutu Technologii, zdobywca nagrody Nobla w r 1923 za izolowanie elektronów, w ostatnim czasie posunął dalej swoje badania nad ciąglem trwaniem procesu tworzenia się pierwiastków, które to zjawisko jest źródłem olbrzymiej energii promieni kosmicznych.

Te promienie, najpotężniejsze jakże zna nauka, zostały odkryte przez dr. R. Millihan kilka lat temu, a obecnie przedstawił on Akademii Nauk dalsze swoje badania, które mogą być uważane za najważniejsze dla postępu nauki w ostatnich latach.

Dr. Millihan twierdzi, że z pomocą asystenta dr. Camorona, znalazł dowody na to, iż bardziej stale i bardziej obfite pierwiastki takie jak helium, w który obfitują przestworza, dalej tlen, silihon i żelazo tworzą się obecnie z pierwotnych dodatnich i ujemnych elektronów, przyczem pierwsze z nich tworzą związek atomu wodorowego.

Doświadczenia robione z balonami, które unosiły się do 92 proc. granic wysokości atmosfery, 3 elektroskopami notującymi wykazały przekonująco, że te promienie powstają w rejonie widomych powtarzań lub drgań sto razy przewyższających znane dotąd najpotężniejsze sub-atomiczne zmiany, które występują w radioaktywnych zmianach

Używając elektroskopów 10 razy

czulszych od używanych poprzednio w doświadczeniach na jeziorach kalifornijskich, wysoko położonych, dr. Millihan i dr. Camoron ustalili ostatecznie, że widmo promienia kosmicznego składa się z wyraźnych pasem, jak w neonie i lampach rtęciowych, a pasma te zawierają widmowe linje odchylające się do trzech oktaw. Najczulsze z tych pasem ma zdolność przenikania nawet 200 stóp wody zanim zostanie zaabsorbowane. Taka siła może przenieść promienie przez 18 stóp ołowiu, którego cienka już warstwa zatrzymuje znane przenikające promienie X.

Odkrycie budowy pasmowej w tych promieniach kosmicznych wykazuje, że tworzą się one jak promienie X przez zderzenie atomów materji elektronów, które przechodząc przez pola elektryczne, nabyły wielką szybkość. Przynajmniej 150 milionów wolt (3 tysiące razy silniejsze pole niż dla promieni X) potrzebne by było aby wywołać drgania takie jak promieni kosmicznych.

Opierając się na obliczeniach Einsteina na teorii względności i biorąc pod uwagę obecnie ustaloną objętość poszczególnych atomów dr. Millihan doszedł do wniosku, że nie są możliwe inne przemiany któreby wytwarzały promienie o takiej silnej przenikliwości jak te promienie kosmiczne.

Nowe książki

Wydawnictwa Gebethnera i Wolfa.

— Nowy zbiór poezji Kazimierzy Iłakowiczówny pt. Z głębi serca obejmuje trzy, większe cykle: I) Z głębi serca; II) Świętych obcowanie; III) Z domu niewoli, oraz szereg pomniejszych. Liryka poetki ma pokład głębokiej religijności, i tematy religijne stanowią główny zrąb jej twórczości wogóle, a więc i tej książki. Twórczość ta ma cechy własnej, szczerzej treści poetyckiej i swoistą, oryginalną formę. Najlepszy znawca poezji Iłakowiczówny, Zygmunt Wasilewski, mówi o niej, iż jest „głębszą niż wiele talentów męskich”. Książka Iłakowiczówny winna się znaleźć w ręku każdego miłośnika Prawdy i Piękna w poezji (Nakład Gebethnera i Wolfa. Cena zł. 10).

— Każda poszczególna nowela Józefa Jankowskiego zawarta w zbiorze „Historji rzekomych” które ukazały się właśnie na półkach księgarskich, zamyka w sobie jedno zjawisk t. zw. metapsychicznych, jedną z anomalij duszy w ciele człowieka, jak np. „Lec ob” — letarg; „Lotnik” — ekstazę przyjną; Iwalida — halucynację; „Demon spirytizmu” — monoidę; „Niebezpieczna zabawa” — Niebezpieczna zabawa — rzutowanie wobowiązków itd. Czytelnik będzie je czytać z wielkiem, wciąż rosnącym zainteresowaniem, choćby wkońcu miał przyznać, że „duchy smarłych nie mieszczą, na szczęście ani w nogach stolików seansowych, ani za pazuchą różnych Guzików”. (Nakł. Gebethnera i Wolfa. Cena 5 zł.).

— Ukazał się nowy, kolejny 25 tom „Pism” Elizy Orzeszkowej w wydaniu zupełnem ze wstępem Aurelego Drogoziewskiego. Tom ten zawiera pod wspólnym tytułem „Gloria victis” następujące nowele sławnej powieściopisarki „Oni”; Oficer; Hekuba; Bóg wie kto; Panna Róża; Śmierć domu; Gloria victis. (Nakł. Gebethnera i Wolfa. Cena 6 zł)

Przez radio.

PROGRAM NA WTOREK 22 MAJA.

12.00. Sygnał czasu, komunikaty i nad program 16.00 Odczyt p. t. „Szkolenie morskie młodzieży” — wyg. J. Jakóbkiewicz 16.25 Nad program i komunikaty, 16.40 Odczyt p. t. „Liga szkolna przeciwgruźlicza” — wygł. dr. J. Magnuszewska 17.20 Transmisja odczytu z Katowic. 17.45 Muzyka operowa 18.40 Rozmaitości. 19.05. Komunikat rolniczy i giełda zbożowa. 19.20 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach. W przerwie biuletyny. 22.00. Sygnał i czasu i komunikaty 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

GIEŁDA WARSZAWSKA OFICJALNA

WALUTY I DEWIZY.

Notowania z dnia 21-go maja.

Dolar Stanów Zjedn. 8,89

Franki belg. 124,46

Holandja 359,75

Londyn 43,53

Nowy Jork 8,90

Paryż 35,11

Praga 26,41 i pół

Szwajcaria 171,84 i pół

Wiedeń 47,02

Wiedeń 125,42

Zapotrzebowanie dewiz większe, w całości pokryte. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,91 i ćwierć.

PAPIERY PROCENTOWE.

5 proc. państwowa pożyczkowa dola-

Nowy rozkład jazdy P. Kolei Państwowych.

Ważny od 15 maja 1928 r.

LÓDŹ • KALISKA.

Przyjazd:

- 1.46 — z Warszawy osobowy
- 2.47 — z Poznania osobowy
- 6.29 — z Poznania pośpieszny
- 6.43 — z Krakowa i Katowic osob.
- 6.59 — z Poznania i Katowic osob.
- 7.46 — z Łowicza i Katowic osob.
- 8.51 — z Poznania przez Kutno
- 9.00 — z Ostrowa przez Kutno
- 10.02 — z Warszawy przez Kutno
- 11.01 — ze Lwowa przez Kutno
- 12.23 — z Warszawy Lux. (w poniedz. środy i piątki).
- 12.46 — z Warszawy osobowy
- 13.10 — z Poznania przez Kutno
- 13.20 — z Poznania przez Kutno
- 18.15 — z Koluşzek przez Kutno
- 18.18 — z Poznania Lux (w pon. środy i piątki).
- 18.50 — z Poznania osobowy
- 18.55 — z Łowicza osobowy
- 20.45 — z Płocka przez Kutno.
- 21.45 — z Warszawy przez Kutno
- 22.05 — z Łasku przez Kutno (w miarę potrzeby).
- 23.12 — z Warszawy pośp.
- 23.25 — z Ostrowa osob.
- 23.35 — z Kutna.

Odjazd:

- 0.05 — do Poznania przez Kutno
- 2.01 — do Poznania osobowy
- 3.03 — do Warszawy osobowy
- 6.38 — do Warszawy, pośp.
- 7.16 — do Warszawy, osobowy
- 8.00 — do Ostrowa osobowy
- 8.30 — do Koluşzek
- 9.08 — do Poznania przez Kutno
- 12.31 — do Poznania, Lux (w pon., środy i piątki).
- 12.59 — do Poznania, osobowy
- 13.15 — do Warszawy, (bezpośredni)
- 13.35 — do Warszawy, osobow.
- 14.15 — do Kutna
- 15.30 — do Ostrowa osobowy
- 15.35 — do Lwowa
- 15.40 — do Łowicza osobowy
- 18.26 — do Warszawy Lux w pon., środy i piątki)
- 19.03 — do Płocka przez Kutno

- 19.11 — do Ostrowa osobowy
- 19.20 — do Łowicza osobowy
- 20.00 — do Łasku osobowy (w razie potrzeby)
- 21.00 — do Krakowa i Katowic
- 21.56 — do Poznania, osobowy
- 23.20 — do Poznania, pośpieszny

LÓDŹ — FABRYCZNA

Przyjazd:

- 1.48 — z Koluşzek osobowy
- 5.00 — „
- 6.50 — „
- 7.24 — „
- 7.40 — „
- 8.40 — „
- 9.50 — z Częstochowy, osob.
- 11.10 — z Koluşzek
- 12.45 — z Koluşzek
- 13.30 — ze Skarżyska
- 14.40 — z Koluşzek
- 15.48 — z Koluşzek
- 16.35 — z Warszawy
- 18.48 — z Koluşzek
- 19.55 — z Tarnobrzega
- 20.00 — z Warszawy, pośpieszny
- 20.28 — z Koluşzek
- 21.25 — z Koluşzek (w niedz. i święta)
- 21.58 — z Koluşzek (w miarę potrzeby)

Odjazd:

- 1.25 — do Koluşzek
- 4.50 — „
- 6.40 — „
- 7.20 — do Warszawy, pośpieszny.
- 8.30 — do Koluşzek.
- 9.35 — do Tarnobrzega
- 10.35 — do Koluşzek
- 11.50 — do Koluşzek
- 14.15 — do Koluşzek
- 14.35 — do Koluşzek
- 15.15 — do Koluşzek
- 16.20 — do Częstochowy
- 17.20 — do Koluşzek
- 18.25 — do Koluşzek
- 18.45 — do Skarżyska
- 19.20 — do Warszawy, osob.
- 19.35 — do Koluşzek
- 20.13 — do Koluşzek
- 21.45 — do Koluşzek
- 23.45 — do Koluşzek

rowa 82,50; 5 proc. konwersyjna 67,00; 6 proc. pożyczkowa 82,50; 5 proc. konwersyjna 67,00 6 proc. pożyczkowa 86,25; 10 proc. pożyczkowa kolejowa 104,00; 5 proc. pożyczkowa kolejowa konwersyjna 62,00; 8 proc. LZ banku gosp kraj 94,00; 8 proc. LZ banku rolnego 94,00; 4 i pół proc. LZ ziemskie 55,00; 5 proc. LZ Warszawy 59,85 8 proc LZ Warszawy 77,25; 8 proc. LZ Łodzi 70,75; 5 proc. Radomia 51,75; 10 proc. Radomia 22,25.

AKCJE.

Bank dyskontowy 133,50; bank handlowy 117,00; bank polski 173,00; Bank zachodni 34; Bank zw. kp. zar. 85,00; Spiess 162,50; Elektr Dąbr 97,00; Siła i Światło 200,00; warsz tow fabr cukru 75,00; Firlej 75,50; Łazy 9,00; Wy soka 163,00; Węgiel 99,00; Cegielski 47,00; Lil pop 43,00; Modrzejów 49,50; Norblin 202,00; Ostr. wiec serja A 155,00; serja B 143,00; II el. B 133,00; Parowozy 48,50; Rudzki 57,00; Starachowice 64,75; Zawiercie 33,00; Borkowski 16,75; Haberbusch 219,00.

Dla akcji tendencja niejednolita, przeważnie słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 21 maja 1928 roku. POZNAŃ.

Zyło	50,50—52,00
Pszenica	51,50—52,50
Owies	42,50—44,50
Jęczmień browarowy	48,50—50,50
Mąka żytnia 65 proc.	73,50
Mąka żytnia 70 proc.	71,50
Mąka pszenna 65 proc.	71,00—75,00
Otręby żytnie	33,50—34,50
Otręby pszenne	31,00—32,00
Usposobienie słabe.	

Humor.

EGZAMIN.

Profesor: W lewej nodze pacjenta wystąpiło skurczenie się mięśnia. Czy pan uczynił w tym wypadku?

Student: Kulałbym panie profesorze.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 6.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

Klim, Brzezińska 114.

SKŁADY WĘGLA:

Błocisz, Brzezińska 24.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

T. Wiśniewski, Radwańska 45.

PIEKARNIE:

Pawłowski, Zawiszy 47.

Zapędowski, Bałucki Rynek 3.

Kaczmarowski, Franciszkańska 52

Suliński, Marysińska 9.

Pociałowski, Zgierska 57.

Kotlicki, Zgierska 111.

SLUSARNIE MECHANICZNE:

Suwalski, Golca 9.

HURTOWNIE WÓDEK.

Heleniak, Brzezińska 39.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Majewski, Konstantynowska 22.

RESTAURACJE:

Łapka, Sienkiewicza 40.

WYPAJE OBIADY SMACZNE i TANIE:

Bufet Resursy, Kilińskiego 123.

ZAKŁAD RZEŹNICZY.

Biernacki, Ogrodowa 52

SKŁADY OBRAZOW i DEWOCJI.

Radwański, Zgierska 24.

PRACOWNIE OBUWIA:

Walkowiak, Napiórkowskiego 105.

Hempiński, Główna 63.

Kruczkowski, Kilińskiego 256.

Kowalczyk, Pabjanicka Szosa 18.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Suwalski, Bazarna 2.

Janiszewski, Dworska 22.

J. Pasiak, Kałna 24.

S. Walo, Słowiańska 18.

M. Kowalewska, Nowo-Zarzewska 14.

Retelewski, Brzezińska 92.

Domański, Zawiszy 27.

Ostrowski, Łagiewnicka 23.

Za gotówkę i na spłaty od 5 zł. tygodniowo

Poleca gotowo

1295-

Ubrania Męskie, Pałta Damskie i Męskie

od najskromniejszych do najelegantszych.

—o0o—

Procentów nie dolicza się.

Polska Samopomoc Włókiennicza Łódź, Piotrkowska 79 (w podw) Piotrkowska 85) (dawniej

OGŁOSZENIA

Do wszystkich pism w Polsce i zagranicą, przyjmujemy i realizujemy na najkorzystniejszych warunkach.

Polska Agencja Telegraficzna

Łódź, Zielona Nr. 8-a Telefon 111 i 15-01

Wydaje Ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej

która przyjmuje na miejscu w Łodzi ogłoszenia:

1. „MONITORA POLSKIEGO”

2. „DZIENNIKA URZĘDOWEGO MIN. SKARBÓW”

3. Wszystkich innych wydawnictw urzędowych.

DRUGIE OGŁOSZENIA:

4. „Dziennika Urzędowego Województwa Łódzkiego”

5. „Monitora Polskim” przyjmowane są

tylko w wydaniu ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej w Łodzi.

6. Zagubionych dokumentach mających się ukazać



AKWIZYCJA

OGŁOSZEŃ

S. FUCHSA, Piotrkowska 50

Drobne ogłoszenia

Sprzedaz.

A! NA WYPŁATE! Prawie darmo Czyste jedwabne ręczno malowane szale torebki Swetry Pończoszy Skarpetki Parełki Parasolki Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

A! A! NA WYPŁATE! Firanki na metry odpasowane okna tiulowe etaminowe kapy tiulowe etaminowe sztory reletowe narzutki Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

Ubrania męskie, damskie, obuwie swetry na wypłatę Piotrkowska 37 III w. I p. 1752-2

Wielki wybór resztek po bardzo niskich cenach ul. Sienkiewicza 95. front I p. 2290-2

A! NA WYPŁATE! Białe towary Purpur Materacowa Obrusy Ręczniki Kołdry Kapy Chusteczki Scieraczki Zefiry Chodniki Podpinki Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

A! A! A! MEBLE Dywany Łóżka metalowe Najtaniej i najlepiej kupić można u Wł. Romiszowskiego Piotrkowska 116 I piętro front tel. 21-01 1525-0

Maszynę „Ideal” do pończoch sprzedam wiad. Wilanowska 13 u właściciela 2354-3

Sprzedam 2 salony używane cały skryty i z drzewem widocznym nadający się do poczekalni i t.p. Narutowicza 45 I p. front Tel. 60-02 2298-2

WSZELKI BÓL GŁOWY



ZNAKOMICIE „SOWA”

wyrobu laboratorjum przy aptece S Hamburga i S-ki w Łodzi Główna 50 013

A! A! NA WYPŁATE! Eleganckie damskie płaszczki welowane towary na pałta i suknie Crep-de-chine Jedwab popeline Pałta Mesalina Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

Wiwórka „Alfa” prawie nowa na 150 l. tanio do sprzedania Kilińskiego 107 2316-2

Pesady i prace

Potrzebna kucharka na przychodnię do mleczarni Kilińskiego 107 2318-2

Osoba inteligentna lat średnich religijna poszukuje posady gospodyni na plebanję wiad. Konstantynowska 51 Głębowska 2284-2

Potrzebny chłopiec lub dziewczyna na wiad do pesania krow wiad. Piotrkowska 162 u St. Nowaka 2292-2

Potrzebna dziewczyna do pomocy Restauracja Targowa 45 2285-2

Chłopiec do pomocy ogrodnikowi na letnisko potrzebny Piotrkowska 175 Maszyński 2248-1

Potrzebna podręczna i uczennica Piotrkowska 87 m. 20 2350 1

„Egzystencja” Zdolni agenci (tki) do sprzedaży artykułów pierwszorzędnych na Łódź i okolice poszukiwani Znajomość branży niekonieczna Oferty pod „R 300” do adm. pisma. 2344-2

Potrzebna zaraz zdolna podręczna i uczennica Kilińskiego 142 m. 5 2346-2

Potrzebna uczennica do sklepu wędlin Andrzeja 30 Helman 2352-1

Różne.

Poszukuje potyczki od 5-ciu do 10-ciu tysięcy zł. na 1-szy Nę hipoteki na duży dom w Łodzi dobry procent Oferty do Rozwoju pod „L. D.” 2442-1

Zagubione dokumenty

Antczak Juljanna zagubiła paszport polski oraz legitymację zapomogową Nę 17430 2280-2

Kujawiak Michał zagubił książeczkę oszczędnościową Tow. „Jutrznia” przy kościele św. Anny 2314-2

Mikaczewskiemu Bolesławowi skradziono książeczkę wojskową, kartę mobilizacyjną, świadectwo klasiejskie ora 55zł. gotówką 2340-3

Wina i Miody

najlepszej jakości poleca po cenach umiarkowanych WYTWRONIA WIN

F. Wiślickiej

Piotrkowska 10 w pow. HURT

DETAL 1:29-

CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. listy 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamieszkoowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc.. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, zwyczajne na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poradniku 4 35-miesięcznie — 30—zł.

Redaktor Naczelny i Wydawca: Inż. Tadeusz Czajewski. Włoczek T. Czajewskiego Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.